

Ilne liczone odszkodowania za suszÄ

12.01.2007.

12.01.2007 - Ponad 700 rolników z Warmii, Mazur i PowiÄla walczy w samorzÄdowych kolegiach odwoÄawczych o odszkodowanie ze ubiegÄorocznej suszy.

Na pomoc dla rolników rzÄd przeznaczyÄ w 2006 roku prawie 500 mln zÄ. Zgodnie z rozporzÄdzeniem Rady Ministrów pieniÄdze miaÄy przydzielaÄ gminne oÄrodku pomocy spoÄecznej. NaleÄaÄy siÄ tylko tym rolnikom, którym susza wyrzÄdziÄa minimum 30 proc. strat. Gospodarstwa do 5 ha mogÄy liczyÄ na 500 zÄ pomocy, wiÄksze - na 1 tys. zÄ.

UrzÄdnicy oÄrodków pomocy mieli jednak wÄtpliwoÄci, jak liczyÄ te 30 proc. Z caÄego gospodarstwa czy z ziem, na których jest coÄ uprawiane, i ÄÄk? ChoÄ rzÄdowe rozporzÄdzenie mówiÄo, Äe przy wyliczaniu strat bierze siÄ pod uwagÄ tylko uprawy rolne, urzÄdnicy wojewody poprosili Ministerstwo Rolnictwa, by okreÄliÄo, jak liczyÄ straty.

- We wrzeÄniu ministerstwo poinformowaÄo nas, by stratÄ wyliczaÄ w odniesieniu do caÄej powierzchni uÄytków rolnych. PÄniej potwierdzili to telefonicznie pracownicy resortu - mówi Marianna Barcz, dyrektorka wydziaÄu rolnictwa UrzÄdu Wojewódzkiego w Olsztynie.

To byÄa istotna róÄnica. UÄytki rolne to takÄe te ziemie, na których nic nie jest uprawiane - pastwiska, ugory, lasy i dziaÄki, na których stoi szopa czy stodoÄa.

Pismo wojewody z takÄ informacją poszÄo do wszystkich GOPS-ów w województwie. - Jego treÄÄ od poczÄtku nie pasowaÄa mi do rozporzÄdzenia. InterweniowaÄam w urzÄdzie wojewódzkim i usÄyszaÄam, by liczyÄ tak, jak jest w piÄmie - mówi Urszula Jankowska, kierownik MOPS w UrzÄdzie Gminy IÄawa.

Skoro urzÄdnicy mieli uwzglÄdniaÄ uÄytki rolne, wtedy powierzchnia, z której miaÄy byÄ wyliczone straty, rosÄa. Straty wychodziÄy mniejsze niÄ wymagane 30 proc. I z pieniÄdzy byÄy nici.

Rolnicy zaczÄli odwoÄywaÄ siÄ do samorzÄdowego kolegium odwoÄawczego w Olsztynie i ElblÄgu. Pisali, Äe pomoc spoÄeczna Äle interpretuje rozporzÄdzenie.

Danuta Niemanowska, dyrektor GOPS w Ostródzie: - Od naszej decyzji odwoÄaÄo siÄ 17 osób. Wszystkim SKO przyznaÄo racjÄ.

W sumie do SKO w Olsztynie i ElblÄgu wpÄynÄÄo ponad 700 odwoÄaÄ. A ilu rolników nie dostanie w ogóle pomocy, bo nie zÄoÄyÄo odwoÄania, uznajÄc, Äe nie ma szans na pieniÄdze? Tylko w IÄawie piÄciu rolników, którzy nie dostali pieniÄdzy, mogÄoby je dostaÄ, gdyby siÄ odwoÄaÄo.

Problem mogą mieć też rolnicy, którzy jeszcze czekają na rozstrzygnięcie SKO. Ośrodki pomocy społecznej musiały 31 grudnia 2006 r. oddać niewykorzystane pieniądze wojewodzie.

Paweł Lulewicz, rzecznik wojewody warmińsko-mazurskiego: - Wiemy o sprawach w SKO i czekamy na ich rozstrzygnięcie. Kiedy będziemy wiedzieli, ile osób powinno dostać pieniądze, wystąpimy o nie do ministerstwa.

Czy rolnicy, którzy nie dostali pieniędzy i nie odwołali się, będą mogli jeszcze raz ubiegać się o pomoc? - Rozporządzenie Rady Ministrów nie przewiduje możliwości ponownego rozpatrywania wniosków producentów rolnych w przypadku niezłożenia odwołania w terminie - odpowiada Grażyna Madej, zastępca dyrektora departamentu finansów w resorcie rolnictwa.

Zapewnia, że w zeszłym roku resort informował urzędy wojewódzkie, by straty były wyliczane tylko z upraw rolnych. - Przecież nie wymyśliłoby sobie tych wytycznych - zaprzecza temu Lulewicz.

Mariusz Kowalewski, Olsztyn

ŹRÓDŁO: